

NAUKA LECZENIA  
ZWIERZĄT DOMOWYCH.

---



**ROHLWES**

---

**NAUKA LECZENIA  
ZWIERZĄT DOMOWYCH**

---

**DWUDZIESTE DRUGIE WYDANIE  
ZUPEŁNIE PRZEROBIONE**

przez

**Dra G. FELISCHA**

*Powiatowego weterynarza w Inowrocławiu*

**PRZEŁOŻYŁ**

**A. STRZELECKI**

**Z 66 drzeworytami w tekście.**



**WARSZAWA  
NAKŁAD GEBETHNERA I WOLFFA.**

---

**1893**

Дозволено Цензурою.  
Варшава, 11 Ноября 1892 года.

## W s t ę p.

Miedzy zwierzętami podobnie jak miedzy ludźmi, mimo najtroskliwszego pielęgnowania zdrowia, nie podobna uniknąć różnych chorób i przypadłości. Zadaniem leczenia jest szybkie przywrócenie zwierzęcia chorego do stanu normalnego.

Zakres działania lekarza jest w ogóle bardzo obszerny i trudny, zwłaszcza też lekarza zwierząt, zmuszonego poprzestawać tylko na obserwacji. Dla tego pierwszym obowiązkiem gospodarza jest ciągle troskliwie obserwować swoje zwierzęta, gdyż tylko tym sposobem łatwo może dopatrzeć wszelkich zboczeń w zdrowiu i wczesnie złym skutkom zapobiedz. Kto ten obowiązek wkłada na służbę, częstokroć drogo to przypłacić musi. Niezawodnie, że uważny gospodarz, ciągle bacznie obserwujący swoje zwierzęta, wtedy już spostrzeże zboczenie w ich zdrowiu, gdy służba mająca nad nimi opiekę nawet tego nie przeczuwa. Takie postępowanie umożliwia zapadłe zwierzęta poddać wczesnemu leczeniu i w samym zarodku chorobę uśmierzyć.

Szybka pomoc w chorobie bardzo ułatwia leczenie, a przyznać należy, że w tym względzie wiele grzechów popełnia się w praktyce. Lekarza wzywa się

najczęściej, gdy już jest za późno; leczenie odbywa się sposobem domowym, przez wiejskich konowałów, zwykle więcej grzeszących przez „zbytek“ medykamentów, niż przez ich „niedostatek“. Ciężka jest dola zwierzęcia chorego; zmuszone jest ono spożywać wszystko, co kto jego właścicielowi doradzi, i w istocie w większości wypadków dziwić się przychodzi, że zwierzę po spożyciu najrozmaitszych medykamentów, powróciło do zdrowia.

Trudności w leczeniu zwierząt chorych przez nie-specjalistów więcej polegają na niepoznaniu choroby, niż na jej leczeniu; to jednakżeż ostatnie, aby mogło być skuteczne, musi być poprzedzone przez diagnozę choroby, której nabywa się przez naukę i doświadczenie. Dla niespecjalistów, chociażby bardzo zamiłowanych w tym przedmiocie, zdobycie takiej wprawy zawsze jest połączone z wielkimi trudnościami, gdyż brak im podstawy, którą się zdobywa przez długoletnie specjalne studja i doświadczenia praktyczne.

Mimo jednakże tych, nie dających się zaprzeczyć trudności w rozpoznaniu i ocenieniu chorób, u większości właścicieli ziemskich istnieje dążenie do obejścia się bez weterynarza i zastąpienia go przez osobistą znajomość medycyny. Że takie dążenie istnieje, nie ulega wątpliwości, i że musi to mieć swoje oczywiste powody, to także prawda. Powody te są mniej więcej następujące: przedewszystkiem nasze zwierzęta domowe przedstawiają tylko przedmioty mniejszą lub większą wartość mające; gdy więc choroba jest nieznaczna, zwierzę ~~zaś~~ posiada nie wielką wartość, rozważyć należy czy ~~sprawdzenie~~ lekarza, zawsze połączone z ~~pewnymi kosztami~~, opłaci się lub nie? Dalej, mamy